

SŁOWO

WILNO, Piątek 3 października 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administracji 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODKOWIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KIELECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nancz.
PISK — Księgarnia Polska — St. Bedarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STANIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Kłajpeda czy Grunwald

Nigdy być może jeszcze nie notowaliśmy tak zmiennych głosów prasy litewskiej w Kownie, jak obecnie, kiedy Niemcy udzieliły poparcia skardze Kłajpedy na forum genewskim. Za równo gazety rządowe jak opozycyjne zgodnie piszą o konieczności rewizji dotychczasowej polityki zagranicznej. Ponieważ polityka ta była bardzo jednostronna, bardzo antypolska i bardzo proniemiecka, przeto odwrócenie jej, że się tak wyrażymy, do góry nogami, spowodować może nieobliczalne wprost zmiany na wschodzie Europy. — „Lietuvos Aidas” zamieściło jakiś artykuł, w którym wyraźnie zapowiada, że Litwa odwrócić się może od Niemiec pogodząc się z Polską i wspólnym frontem wystąpić przeciwko zakusom Berlina. Ogólne hasło kolportowane dziś w Kownie, to jest: pamiętajcie o Wilnie, nie należy zapominać o Kłajpedzie. Albo: Wielkie pytanie, kto jest większym wrogiem — Polska czy Niemcy? — Tyle prasa litewska.

Nas oczywiście obchodzi najbardziej stopień szczerości tych wynurzeń. Ewentualność jedynie taktycznego posunięcia i z góry nakazanej akcji prasowej w kierunku zastraszenia swego dotychczasowego sojusznika — na złość samo przez się. Sądzić należy, że zdając sobie o tem doskonale sprawę w Berlinie. Stosunek dotychczasowy pomiędzy Litwą i Niemcami polegał na obopólnej zależności. Ten mimowolny sojusz wpływał ze wspólnych rzekomo interesów, a czyż interes w tem porozumieniu był większy — o jeszcze pytanie. — Kiedy przed kilkoma laty omawiano bardzo szeroko rzekomo interwencję mocarstw zachodnich na Litwie na rzecz pogodzenia z Polską, mówiono dużo o Anglii. Spotkałem się wówczas w Rydze z pewnym dyplomata łotewskim, który wzruszył tylko ramionami: „Łatwiej jest — oświadczył — wpłynąć na państwo wielkie o rozległych interesach, niż na państwo o tak ograniczonych interesach globalnych, jakim jest Litwa. Co proszę pana, taka Anglia zrobiłaby Litwie? — Nic zupełnie. Nie wysadziłaby chęć dessantu wojsk w Połdnie, zresztą ryzykowałaby, że przez wojska ładowe litewskie zostanie pobita... Przez ciwnie, bywa często, że państwo małe utrzymać może w szachu wielkie mocarstwo, które posiada bardzo dużo większych i drobnych interesów we wszystkich częściach świata”. — Zapatrywanie takie do pewnego stopnia jest słuszne. Te właśnie bardzo rozległe interesy nie pozwalają wielkiemu państwu na taką politykę, na jaką pozwoliłby sobie państwo małe.

W prasie polskiej spotykamy ciągle artykuły o wielkiej zależności Litwy wobec Sowietów czy wobec Niemiec. To Valdemaras, to inny jakiś minister przeżywały jest „agentem niemieckim, albo sowieckim”. Mówi się często, że Kowno to pionek w rękach dwóch wrogów Polse sąsiadów. Nie należy przesadzać. Niektóre fakty wskazywać mogą na coś diametralnie przeciwnego. W roku 1927 doszedł w Kownie do władzy rząd, który mimo zmian o charakterze wybitnie personalnym (Voldemaras) pozostał do dziś dnia nadal. Rząd ten doszedł do władzy (jak zaznaczyli we wszystkich oficjalnych komunikacjach), pod hasłem walki z niebezpieczeństwem bolszewickim, walcząc z bolszewikami. Ówczesny minister wojny Daukantas rozstrzeliwał dziesiątkami szpiegów i agentów Moskwy, wsadzał ich do więzienia i tępił bezlitośnie. I cóż się zmieniło w stosunkach litewsko — sowieckich? Nic zupełnie. Stosunki te są jak dawniej poprawne i bliskie. To samo jest z Niemcami: w Kownie doskonale sobie zdają sprawę że Berlinowi zależy na sporze polsko — litewskim. Ta zależność Niemiec od Litwy ta ostatnia wyzyskuje w Kłajpedzie. Rząd litewski postępuje tak, jak

by się nie liczył wcale z nastrojami Niemiec i robi sobie w Kłajpedzie co się jemu żywnie podoba.

Lecz oto widzimy, że dochodzi wreszcie do konfliktu. Niemcy zaczynają napierać, Litwa grozi sojuszem z Polską przeciwko Niemcom. — „Kto pobiedził w nierównym sporze”?

Ażby na pytanie to odpowiedzieć należy przedewszystkiem wyjść z założenia, że konflikt będzie załagodzony w imię interesów tej polityki, którą obydwaj państwa dotychczas uprawiały. Lecz kto ustąpi pierwszy? Naszym zdaniem Niemcy. Bo co ostatecznie grozi Litwie w razie nowego obrotu rzeczy. Litwa zrzec się może w najgorszym wypadku Wilna, albo się nie zrzekać go wcale, a tylko nawiązać normalne i przyjazne stosunki z Polską. Ucierpi na tem jej dotychczasowe prestige i... nie więcej. Nie „utraci” Wilna, z tej prostej przyczyny, że nie można utracić tego, czego się nie posiada. — Inaczej jest z Niemcami — grozi im większe niebezpieczeństwo: im utratą Prus Wschodnich, załamanie kompletne i ostateczne całej polityki ekspansji na wschód, zupełne odcięcie od Sowietów, przerwanie drogi do Deutsch-Baltów, przekreślenie korytarzowych nadziei. Byłoby to dla Niemiec wspaniale groźne widmo z przed 500 laty, kiedy w tem miejscu Europy wyrosła ogromna potęga mocarstwa polskoliteńskiego. Nigdy się im nie opłaca zmieniać Kłajpedy na... Grunwald. m.

Wzdłuż i wszerz Polski

VICE-MINISTER KS. ŻONGOLLO-WICZ W GDYNI.

GDYNIA. (PAT) — We czwartek rano przybył z Warszawy wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego ks. prof. Żongolłowicz. — Ks. wiceministra powitali między innymi wojewoda pomorski Lamont, ku ratator okręgu szkolnego pomorskiego Szewczenko i przedstawiciele władz miejscowych. — Po śniadaniu ks. wiceminister zawiadził zakład SS. Miłosierdzia ochronkę, szkołę powszechną, szkołę handlu morskiego, poczem odbyła się w hotelu Centralnym akademja, na której przemawiał na temat oświaty pozaszkolnej referent oświaty okręgu pomorskiego Krukowski.

Następnie ks. wiceminister w pięknym przemówieniu pokreślił charakter ludu, zamieszkałego wybrzeża oraz znaczenie morza dla państwa polskiego, przyczem przyrzekł, że specjalnie będzie miał na sercu sprawę szkolnictwa i budowy nowych szkół na polskim wybrzeżu. Po skończeniu przemówienia zebrani wznosili okrzyki na cześć ks. wiceministra.

Na zakończenie akademji prezydent miasta Gdyni złożył ks. wiceministrowi podzięk za przybycie do Gdyni. Po akademji p. wiceminister udał się do Wejherowa.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W RADOMIU.

RADOM. (PAT) Reskryptem Ministra Spraw Wewnętrznych rozwiązano Radę Miasta Radomia. Komisarzem rządowym został mianowany Wiktor Pietrusiewicz, który niezwłocznie objął urząd.

ZUCHWAŁY NAPAD NA LISTO-NOSZĄ.

KATOWICE. (PAT) Z Bytomia donoszą, że wczoraj w południe 2 osobników napadło w bramie jedno z domów na listonosza, mającego przy sobie większą sumę pieniędzy. Obalwszy go na ziemię rabusie wyrwali torbę z gotówką. Na wołania napadniętego o pomoc pośpieszyli na ratunek przechodnie. Sejgani napastnicy dali kilka strzałów, raniąc jednego z przechodniów. Pomimo to zdołano napastników ująć i oddać w ręce policy.

NIEODWOŁALNIE
ostatnie 3 dni pobytu

Luna-Parku
w Wilnie, Park Bernardyński.

XI Zgromadzenie Ligi Narodów Na froncie wyborczym HITLEROWCY I ICH PROGRAM

DALSZY CIĄG DYSKUSJI GOSPODARCZEJ.

GENEWA. (PAT) — Na początku dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Ligi przewodniczący Titulecu zawiadomił iż Albania przystąpiła do klauzuli fakultatywnej o obywatelstwie Hiszpania zaś przystąpiła do aktu generalnego o pokojowym regulowaniu zatargów. Wybrani dnia 25 września sędziowie i zastępcy sędziów Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze zawiadomili o przyjęciu wyboru. Następnie rozwinęła się luźna dyskusja nad zagadnieniami gospodarczymi, w czasie której bulgarski minister Molow oświadczył, iż w razie dalszego trwania kryzysu gospodarczego Bułgaria znajdzie się w niemożności wypełnienia ciążących na niej zobowiązań. Dlatego też Bułgaria przywiązuje wielką wagę do cel preferencyjnych. Następnie przemawiał delegat czesko-słowacki Osuski, domagając się zerwania z pewnymi starymi doktrynami i teoriami i z istosowaniem w polityce gospodarczej nowych idei.

SPRAWA DUMPINGU.

GENEWA. (PAT) (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). W dalszym ciągu dyskusji, prowadzonej na Zgromadzeniu Ligi Narodów nad zagadnieniami gospodarczymi, zabrał głos delegat niemiecki z Rheinbahu podkreślając konieczność rozwiązania sprawy dumpingu jedynie w ogólnych ramach niezderzających z interesami państwa. Rheinbahu zaznaczył, że Niemcy musieli już podjąć zarządzenia, mające na celu wyeliminowanie wywozu, ażeby móc uczynić zadość głównym zobowiązaniom reparacyjnym. Sprawozdawca de Michaelis (Italia) domagał się szczerze o lojalnego współdziałania. Poruszając sprawę nowego podziału złota, który francuski minister handlu wysunął w dyskusji jako środek do złagodzenia kryzysu — Michaelis zapytał, czy nie ważniejszą jest sprawa nowego rozdziału krajów o niższej kulturze, których ukryte bogactwa mogłyby przynieść wszystkim korzyść. Następnie de Michaelis podkreślił konieczność ratyfikacji przez możliwie największą ilość państw konwencji handlowej. Delegat Australii oświadczył, że niemożliwe jest do przyjęcia dezyderat konferencji warszawskiej co do wprowadzenia cel preferencyjnych.

KROK NAPRZÓD W SPRAWIE POWSZECHNEGO BEZPIECZEŃSTWA.

GENEWA. (PAT) — Na dzisiejszym Zgromadzeniu Ligi Narodów odbyło się uroczyste podpisanie konwencji w sprawie pomocy finansowej dla państwa zagrożonego wojną. Konwencję podpisało natychmiast 28 państw, wśród nich Francja i Anglia. Nie podpisały konwencji między innymi Niemcy, Italia i Szwajcaria. Przewodniczący Grecji Politis i delegat Finlandii Erich podkreślił znaczenie uroczystego aktu.

LIGA NARODÓW A PAKT KELLOGA.

GENEWA. (PAT) — Podkomitet komisji prawniczej, który miał za zadanie opracowanie rezolucji w sprawie poprawek do statutu Ligi oraz harmonizowanie statutu z paktem Kelloga, postanowił przedstawić komisji prawniczej wniosek, twierdzący, iż wobec trudności rozwiązania tego problemu sprawa winna być odroczone do przyszłego roku. Centralny sekretarz Ligi Narodów wniósł być upoważniony do zebrania poglądów różnych rządów na wzmiarkowane zagadnienie. W toku dyskusji, która przybierała chwilami bardzo ożywiony charakter, poruszano również doniosłe sprawy sankcji w tej formie, jak je przewiduje statut Ligi, a nie pakt Kelloga, oraz sprawę rewizji pokojowych traktatów.

BRIAND OPUŚCIŁ GENEWĘ.

GENEWA. (PAT) — Briand odjechał w dniu 2 bm. do Paryża.

Rendez vous Poincare—Thardieu

SENSACYJNE SPOTKANIE FRANCUSKICH MĘŻÓW STANU.

PARYŻ. (PAT) — Wielką sensacją w kołach politycznych wywołała wiadomość, że b. prezydent republiki Poincare, obecny premier Thardieu oraz minister wojny Maginot spotkali się wczoraj w Bar le Duc, gdzie spożyli razem obiad. Spotkanie to nie było wcale przypadkowe. Niektóre pisma starają się podkreślić kurtuazję premiera Thardieu, który po uchwaleniu otwartości dla obecnego rządu ubiegłej niedzieli przez rade departamentu, której przewodniczył Poincare, — uważał za stosowne dać poważania dla wielkiego męża stanu. Obecność na tym obiedzie ministra Maginot pozwala przypuszczać, że podczas obiadu musiły być rozważane zagadnienia, które nasyca obecną sytuacją międzynarodową.

Ks. Stahremberg planuje zamach?

OSKAPZĘNIA WIEDENSKIEJ „ARBEITER ZEITUNG”.

WIEDEN. (PAT) „Arbeiter Zeitung” atakując nowomianowanego ministra spraw wewnętrznych księcia Stahremberga zarzuca mu, że jest zwolennikiem Hitlera i że planuje zamach stanu. Według doniesienia tego dziennika zwolennicy Heimwehry urządzili wczoraj wieczorem owację Stahrembergowi, który przy tej sposobności wygłosił mowę tej treści: „Jestem tym wspaniałym wrogiem w tem państwie, które doszło do władzy w drodze nieparlamentarnej. Nie potrzebujemy do rządów parlamentu. Postaramy się o to by polozyc kres zniszczeniu marksizmu. Pokażemy co to znaczy kiedy członek Heimwehry jest ministrem spraw wewnętrznych. Wszliśmy do rządu bez zobowiązań zachowaliśmy sobie pełną swobodę działania.

Urodziny prezydenta Hindenburga

BERLIN. (PAT) — Prezydent Hindenburg, obchodzący w dniu dzisiejszym 83-cią rocznicę swoich urodzin zdała od stolicy w miejscowości Dietrichshagen, gdzie gości u swoich przyjaciół. Wyjeżdża jutro do Monachium na uroczystości pogrzebowe zmarłego feldmarszałka armii niemieckiej księcia Leopolda bawarskiego.

Montażownia Forda w Niemczech

BERLIN. (PAT) — W Kolonii odbyła się w dniu 2 bm. uroczystość położenia kamienia węgielnego pod fabrykę automobili Henryka Forda. W uroczystości tej wziął udział bawiący obecnie w Niemczech sam Ford.

Wybory w Finlandji

HELSINGFORS. (PAT) — Pierwszy dzień wyborów w Finlandji wykazał znaczne powiększenie się liczby głosujących w porównaniu do poprzednich wyborów. W Helsingforsie głosowało 47 proc. uprawnionych do głosowania wobec 26 proc. głosów oddanych przy ubiegłych wyborach. Dzień wczorajszy minął spokojnie.

Generał Jezuitów u Ojca Świętego

RZYM. (PAT) — Ojciec Święty przyjął na specjalnej audjencji Generala Jezuitów, O. Włodzimierza Ledóchowskiego oraz 37 prokuratorów prowincji OO. Jezuitów, obejmujących cały świat. W wygłoszonym przemówieniu Papież podkreślił wybitną rolę jaką Jezuiti odegrali w świecie chrześcijańskim.

Ks. Prymas Hlond jedzie do Londynu

LONDYN. (PAT) Dnia 9. 10 przybędzie do Londynu ksiądz prymas Hlond celem dokonania uroczystości poświęcenia nowego kościoła polskiego, które nastąpi w niedzielę dnia 12 bm. Ks. prymas zamieszka w pałacu arcybiskupim jako gość kardynała Bourne.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

LISTA PAŃSTWOWA CENTROLEWU

WARSZAWA. 2. 10. (tel. wł. Słowa). Dziś obradowała komisja polityczna Centrolewu. Ustalono ostatecznie listę państwową „bloku związku obrony prawa i wolności ludu”. Jak się znać w najbliższych dniach lista ta ma być złożona generalnemu komisarzowi wyborczemu.

PEŁNOMOCNICTWA, SWAETER I NOWA SKARGA.

Pełnomocnictwa dla obrońców osadzonych w więzieniu brzeskim b. posłów o które tak hałasowała prasa opozycyjna już nadeszły i zostały dołączone adresatom. W związku z fanatycznymi pogłoskami o „głodówce”, „wilgoci i chłodzi” prokurator Michałowski, który ma nadzór nad śledstwem, poinformował prasę, że informacje te nie odpowiadają prawdzie. Prokurator Michałowski zaznaczył również, że osadzeni więźniowie muszą być nadal izolowani i dlatego prośby niektórych obrońców o wzięcie się ze swymi klientami zostały załatwione odmownie.

Posel Witos cieszy się dobrym apetytem, wszyscy więźniowie oprócz b. pos. Baćmaga, cierpiącego na przebiegłość, czują się dobrze. Na żądanie posła Witos zarząd więzienia kupił mu z pieniędzy zastawionych w depozycie swaeter.

WARSZAWA. 2. 10. (tel. wł. Słowa). Obrońcy b. posłów złożyli w dniu dzisiejszym skargę do Sądu Okręgowego przeciwko osadzeniu b. posłów w więzieniu wojskowym.

ARESZTOWANIE SEKRETARZA REDAKCJI ABC.

WARSZAWA. 2. 10. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym aresztowany został sekretarz redakcji „Gazety Warszawskiej” ABC, Sommer który przez czas dłuższy był redaktorem odpowiedzialnym pisma i został skazany na 3 miesiące więzienia za artykuł zniewalający główne komendanta policji. Wobec tego, że wyrok ten uprawomocnił się, p. Sommer został aresztowany dla odsiedzenia kary.

NIEPRAWDZIWY POGŁOSKI O STRAJKU NA ŚLĄSKU.

WARSZAWA. (PAT). — W związku z odezwą NPR PPS i Ch. — D., wywołującą robotników śląskich do trzydniowego strajku demonstracyjnego oraz notatkami „Robotników” i „Gazety Warszawskiej” o rzekomym strajku na Górnym Śląsku i wpływniu czynników administracji, aby w poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia zarządzone były świętówki, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do kategorycznego stwierdzenia, że wiadomości o jakimkolwiek strajku absolutnie nie odpowiadają rzeczywistości. W hutnictwie wszystkie fabryki pracowały normalnie. To samo dotyczy górnictwa, które obecnie pracuje przeciętnie 5 i pół dnia w tygodniu, przyczem kopalnie były czynne.

WSPÓLNY FRONT ENDECKO — CHAWEŚKI NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Wbrew zapowiedziom zarządu głównego Ch. — Decji i Stronnictwa Narodowego że wystąpią w czasie nadchodzących wyborów z odrębnymi listami na terenie ludzkim nastąpiło porozumienie wyborcze pomiędzy delegatami obu stronnictw na wzór bloku katolicko — narodowego podczas wyborów w roku 1928. Analogiczne pertraktacje toczą się pomiędzy miejscowymi przywódcami endecji i chadeckiej w sprawie wspólnego wystąpienia w okręgach świąciańskim, nowogrodzkiem i wileńskim.

Na czele wspólnego komitetu wyborczego w Lidzie stanął ks. Moroz z Różanki. Pertraktacje w sprawie porozumienia w okręgu wileńskim i świąciańskim nie zostały dotychczas uwieńczone skutkiem wobec targów o miejsca na listach. Endecy proponują podobno Ch-decji drugie miejsca w Wilnie i Świącianach podczas gdy Ch-decja uważa iż jest to zamało.

„ZGODNA” WSPÓŁPRACA WILEŃSKIEGO CENTROLEWU.

Główny Zarząd Centrolewu w Warszawie ustalił, iż przy wyborach do Sejmu w Wilnie pierwsze miejsce przy padnie w udziale Wyzwoleniu, drugie PPS CKW, trzecie Stronnictwu Chłopskiemu i w związku z tem są wysuwane kandydatury p. Karnickiej z Wyzwolenia, b. posła Płaskiego z PPS, CKW oraz b. posła Adamowicza, ze Stronnictwa Chłopskiego.

Ani miejscowa PPS CKW nie jest zadowolona takim postawieniem sprawy, żądając dla siebie pierwszego miejsca na co już Wyzwolenie się zgadza, ani Stronnictwo Chłopskie, żądając przynajmniej drugiego miejsca i usunięcia z listy p. Karnickiej, która nie mając zaufania u włościan może zaszkodzić liście.

Szczególnie wrogo przeciw p. Kar-nickiej występuje kolejny kandydat b. dzo wątpliwy.

Narodowo — socjalistyczna partia robotnicza Hitlera powstała w roku 1919, kiedy to grupa zszedła ludzi założyła w Monachium „Partię robotników niemieckich”.

Adolf Hitler powrócił z wielkiej wojny, a jego retoryka znalazła echo w Bawarii. W r. 1920 miał już 2000 zwolenników, w 1921 roku 5,600, w 1924 r. przyszedł do aliansu z Ludendorffem „Völkische Partei”. Ludowcy Ludendorffa podzielali skrajne poglądy antysemickie Hitlera, podzielali jego zdanie o czystości rasy. Połączenie tych dwóch partii doprowadziło do nieudanego marszu na Berlin, zakończonemu w Monachium uwięzieniem Hitlera. Pomimo to partia rozwija się i w wyborach w maju 1924 padło 2 milj. głosów na listę „narodowo — socjalistycznej partii (wolności)”. Osiągnęli wtedy 32 mand., ale już w grudniu 1924 roku liczba wyborców spadła do 900 tys. W maju 1928 roku kiedy to przyjęto ostatecznie obecną nazwę, osiągnięto 800 tysięcy głosów i 12 mandatów.

Jednym z wybitnych przywódców partii jest p. Hitlerze dr. Gobbels, dziennikarz. Dalszymi filarami są: Gregor Strasser, chemik, hrabia Reventlow, emerytowany przedwojenny oficer marinarki, kapitan Göring, generał Ritter von Epp, przywódca konspiracji ochotników w burliwych czasach 1919 r.

Lista narodowych socjalistów, mających zasiadać w przyszłym Reichstagu składa się przeważnie z byłych oficerów, dziennikarzy, prawników i drobniemiścianstwa. Robotników jest zaledwie kilku, jedyną praktyczną próbą rządów hitlerowskich była działalność ministra Fricka w Turynii, który ze względu na rasową czystość, wytyczał wojnę jawną i murzyńskiej muzyce wogóle, a starał się do modyfikacji szkolnej wprowadzić hasło hitlerowskie: „Niemcy, zbudźcie się!”.

Podopieczni partii są t.zw. oddziały szturmowe. Zorganizowane wojskowo, mają pięć głównych dowódców i najwyższe dowództwo z kwatery w Monachium. Dowódcą są wszystkie w rękach byłych oficerów. Między wysokimi szarżami są tacy, których nazwiska znane są z procesów o mordy polityczne.

Nie wiadomo jeszcze dokładnie czego właściwie, oprócz skrajnego nacjonalizmu, domagają się „Nazi”. Pewne jest, że chcą władzy. W programie Hitlera znajduje się 25 tez, a mianowicie: „Żądamy połączenia wszystkich Niemców w wielkie państwo niemieckie; — żądamy równouprawnienia dla Niemiec i zniesienia wszystkich traktatów pokojowych; — żądamy ziemi (kolonii) dla wyżywienia ludności i dla osiedlenia nadczłowieka; — żądamy przywrócenia ludności; tylko rodacy mogą być obywatelami... żyd nie może być rodakiem — publiczne urzędy mają być w rękach obywateli; — żądamy zniesienia dochodów i ciwiariskich, zupełnej likwidacji zysków wojennych, nacjonalizacji trustów, udziału w zyskach wielkich przedsiębiorstw — uniastowania wielkich magazynów i wydzierżawienia ich drobnym kupcom”.

Dla uspokojenia niektórych zwolenników Hitlera, właścicieli ziemskich, dodana jest uwaga: „partia uznaje własność prywatną, a sekwstr ma objąć wydobywskie spółki uprawiające spekulacje ziemią”.

poseł Adamowicz uważając za obrażę dla siebie postawienie go po p. Karnickiej.

Wśród PPS CKW która w tonie Centrolewu wileńskiego jest najwięcej zwartą grupą idą również tarcia co do pierwszej kandydatury „murowanej”.

Prezjensje ma b. pos. Pławski, który już od roku 1922 posiadał mandat poselski z Wilna i uważa siebie za etatowego posła wileńskiego.

Aspiracje ma również b. poseł Stążowski, znany Wilnu ze swoich wykładów na terenie Rady Miejskiej (niżynier), a który żądanie swoje tłumaczy tem, że ponieważ kandydując od roku 1928 3-krotnie wydał wiele pieniędzy na wybory, czego nie zdołał powetować będąc 2 miesiące zaledwie posłem, dlatego też teraz chce mieć „murowaną” miejsce, by z djet poselskich pokryć poniesione na wybory koszty, a trzecie miejsce, jakie jest mu proponowane w Świącianach po Szapelu i Paszkowskim uważa za niezbyt pewne i odepnuje p. Pławskiemu.

W Lidzie 2 pierwsze miejsca przypadną Stronnictwu Chłopskiemu b. posłom Dubrownikowi i Makarczukowi, trzecie przedstawicielowi PPS CKW, na które wysuwane są kandydatury wiceprezidenta Czyża, ławnika Żejmo, i radnego Bartnickiego.

Lansowaną była również kandydatura radnego Kurana, lecz wobec „nieblagonadzieńności” tegoż u władz partyjnych odpadła.

Przeciwko kandydaturze Stążowskiego wypowiadają się w bezwzględny sposób kolejarze, zapowiadając bojkot listy Centrolewu, w razie umieszczenia Stążowskiego.

Zarząd Związku Kolejarzy którego Stążowski był prezesem, uchwalił tenże wotum nieufności tak że Stążowski nie jest już prezesem Związku.

Do Senatu wysuwane są kandydatury Kalinowskiego z Wyzwolenia, Jacobiniego i dr. Dobrzańskiego z PPS CKW.

Tarciami wśród wileńskiej PPS zajmowała się Rada Naczelna PPS CKW która obradowała w ubiegłą niedzielę w Warszawie.

Czy aby potem zapanuje zgoda wśród handlowych mandatami bar-nickiej występuje kolejny kandydat b. dzo wątpliwy.

ECHA KRAJOWE

Wędrowki po mojej niegdyś okolicy (Z WYCIECZKI W STRONY NOWOGRÓDKA).

Przyznać muszę, że jedna rzecz niestety zafrapowała mnie niemiło, to mała rola, którą w tworzącym się obecnie życiu wsi odegrują dwory ziemskie, przed wojną promieniująca kultura polską, wysokim poziomem duchowym, etycznym oraz pracą społeczną.

Dziś, czy to dzięki ciężkim warunkom ekonomicznym, czy stawianym trudnościom, spora część naszego społeczeństwa zamknęła się w kole własnych spraw i kontakt z życiem społecznym wsi, oraz nowymi jej instytucjami nie utrzymuje prawie jakiegoś bytowania. Jednakże, jakżeż blizko zetknięcie się z nauczycielami wiejskich szkół naprzykład? — Może przekonałby bardziej skrajnie elementa, że ostatecznie „wilk niełaski straszy, jak go małują”. A ziemiaństwo nasze z ludem ze wspólne tylu wiekową tradycją, pracą, wspólną i dawnymi silnymi na wpływnymi, mogłoby oddziaływać na bieg naszego szkolnictwa.

Pamiętam wszyscy jak wielką rolę odegrało przy tworzeniu szkół polskich w epoce „wolności” pod zaborem rosyjskim i jak świetnie szły one w Tow. Oświaty i Macierzy pod jego kierunkiem, jak promieniowały etycznie i naukowo. Ziemiaństwo nasze nie szczędziło ofiar wówczas i z prawdziwym poświęceniem, a często i narażeniem siebie, pracowało dla spraw społecznych. Zdało chlubny egzamin. Dlaczego teraz, taki brak kontaktu między dworem, a nowymi pracownikami Odrodzonej Polski?

Oczywiście niema reguły bez wyjątku. Panna Maria Rymaszka z Hurnowszczyzny nie szczędzi pracy osobistej, ani kosztów dla szkolnictwa wiejskiego i skupia w swoim starym dworze nauczycielstwo okoliczne, udzielając mu rady, pomocy, nie raz i jedyny mający nawet najbardziej niechętnych.

Wśród ogólnej mniej więcej bierności i apatii promieniują rzeczywistości energii i pracę społeczną Janowice, pp. Olgierdowa Jeleńska, obaj właściciele dają piękny przykład szeroko pojętych obowiązków obywatelskich.

Dwór ten skupia w sobie nietylko okoliczne nauczycielstwo, ale wszystkich pracowników wiejskich instytucji społecznych z którymi właściciel znajduje zawsze i czas i siły, nawet z pominięciem osobistych interesów, na zgodną współpracę i skuteczną pomoc. Niespożyte energii i ruchliwość bierze szeroki udział w życiu swego powiatu i zapożyczaniu każdego pożytecznego dzieła.

Kwestia wykształcenia reguluje się bardzo pomyślnie w powiecie Nieświeżskim, dzięki energii komisarza rządowego p. Kuczyńskiego, któremu również zawdzięczać należy szybki postęp komasacji.

Razem jest jedno. Oto słyszałam nieraz agronomów obywateli odzwyczajających się do włościarni rozmawiających w języku białoruskim... najczystsza ruszczyzna! A na uczynioną w tym względzie uwagę, odpowiedzieli „że przecież lud ten nie jest polski” lub wreszcie „że w Polsce jak kto chce”.

Czy nasze instytucje nie powinny starannie dobierać swoich pracowników, opłacanych polskimi pieniędzmi!

Nieśwież posiada dwa seminarja nauczycieli ludowych, jedno rządowe mieszczące się w zamku Księcia A. Radziwiłła, drugie prywatne żeńskie Siostr Benedyktynek mieszczące się wraz z internatem dla uczennic w murach klasztoru i dające swym wychowankom troskliwą opiekę i dobry kierunek.

Staraniem Macierzy Szkolnej założono również bursę dla niezdolnych uczni przy tutejszym gimnazjum.

Szkół polskich powszechnych jest w powiecie Nieświeżskim 280, białoruskich 2 i jedno gimnazjum białoruskie w Klecku. W powiecie Baranowskim szkół polskich 110, białoruskich 3. Szkoły rozwijają się bardzo dobrze i nietylko na dzieciach, ale i na starszych znać już silne polskie wpływy.

Co do białoruskich, których większość znajduje się przeważnie w stronach Polessa, prowadzą one podobno suchotniczy żywot. — Powstałe pod wpływem płatnych

Protest stronnictw ukraińskich przeciwko akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce

WARSZAWA. 2. 10. (tel. wł. „Słowa”). Dzisiejsza prasa lwowska donosi, że Undo, Ukraińska Socjalno - radykalna partia oraz ukraińscy socjaliści demokraci ogłosili protest przeciwko akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej.

W protestach tymi podpisanymi twierdzą, że ukraińskie społeczeństwo zorganizowane w partiach politycznych, stowarzyszeniach kulturalnych i gospodarczych nie może nieść wspólnej odpowiedzialności za czyny dokonane przez tajną organizację konspiracyjną czy też przez pojedyncze osoby, które nie podlegają ani nie mogą podlegać kontroli politycznej.

Odezwa kończy się wezwaniem do społeczeństwa ukraińskiego o zachowanie równowagi ducha.

Ks. metropolita Szeptycki w Warszawie

WARSZAWA 2. 10. (PAT) W dniu dzisiejszym Metropolita Szeptycki złożył wizytę min. Beckowi w Prezydium Rady Ministrów. Ks. Metropolita Szeptycki przybył do Warszawy aby na audjencjach u najwyższych czynników przedstawić swój punkt widzenia na sytuację w Małopolsce Wschodniej.

Jak słychać ks. Metropolita Szeptycki ma zamiar ogłosić list pasterski do wiernych, koptylający akcję sabotażową.

Ćwiczenia kawalerji w okręgu lwowskim

WARSZAWA 2. 10. (tel. wł. „Słowa”). Ze Lwowa donoszą: dowódca CK Lwów gen. Popowicz zarządził kilkunastodniowe ćwiczenia oddziałów kawalerijskich na terenie całego okręgu. Wobec tego szwadrony kawalerijskie rozporządziły ćwiczenia w całym szeregu powiatów Małopolski Wschodniej.

Trzeci dzień raidu awionetek

NOWOGRÓDEK. (PAT) — Wczoraj 1 bm. o godzinie 20 wskutek defektu motoru, awionetka pilotowa przez pilota Krasickiego, zmuszona była do lądowania w polu, w odległości pół miliona et od Wolkowskiej. Samolot lądując zranił konia. Obsługa awionetki nie doznała żadnych obrażeń.

NOWOGRÓDEK. (PAT) — Jak się dowiadujemy, zaginiona awionetka nr. 14 pilotowana przez p. r. owczyka, uległa katastrofie między Jurajskimi i lwem w pow. Iwizkim, na drodze z Mołodeczna. Awionetka ma połamane skrzydła i jest niezdolna do dalszego lotu. Pilot i pasażer doznał lekkich obrażeń.

LWÓW. (PAT). — W dniu 2 bm. przybyli na lotnisko w Skniłowie pod Lwowem uczestnicy lotu awionetek. Pierwszy o godzinie 10 min. 56 wyładował aparat inż. Grzeszczaka. Następnie kolejno lądowali: por. Zwirko, kpt. Łycki, kpt. Giedgowd, inż. Krasicki, Sulkowski, Rogalski, Stefaniuk, por. Skrzypowski, Tondis, inż. Drzewiecki, por. Szczerbiński, statni o godzinie 17 min. 34 wyładował por. Lewonowski. Wsk. 3 bm. o godzinie 1 rano start do dalszego lotu. Porucznikowi Lewonowskiemu udało się w dniu 2 bm. nadrobić stracony czas na przymusowy pobyt w Białej Podlaskiej. Nadrobił on w tym samym prawie dwa etapy, lecąc z Mołodeczna do Lwowa.

Poszukuję dzieci

do kompletu przygotowanego do 1-szej klasy szkoły średniej z uwzględnieniem języka francuskiego. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” dla W. M.

szersze ideowe i bardzo obowiązkowe, ale podczas tego sześciomiesięcznego pobytu w Małopolsce przekonaliśmy się, że tam wyjazd na Kresy Wschodnie, uważany jest przez nauczycielstwo za jakąś karę. Opowiadały mi osoby wiarygodne i blisko tych spraw stojące, iż zdarza się, że inspektor, jednostka, która ma na sumieniu jakieś wykroczenia moralne, lub fachowe — proponuje — albo podanie się do dymisji, albo... wyjazd na nasze Kresy. — A w każdym razie rzecz pewna, że wysła się do nas element już dobrze przebrany. Czyż przy takim traktowaniu naszego kraju możemy być pewni elementu napływowego?

W epoce przedwojennej, brałam czynny udział w tajnym szkolnictwie ludowym. Znam dobrze te sprawy i wiem, jak wdzęcy nym materiałem w umiejętnych rękach, jest nasz lud białoruski i ile z niego wykrzesać można. Dlatego bolało mnie mocno wszelkie eksperymenty teoretyczno-partijne, a wykonywane na ślepo, jakim lud nasz ulegał musiał.

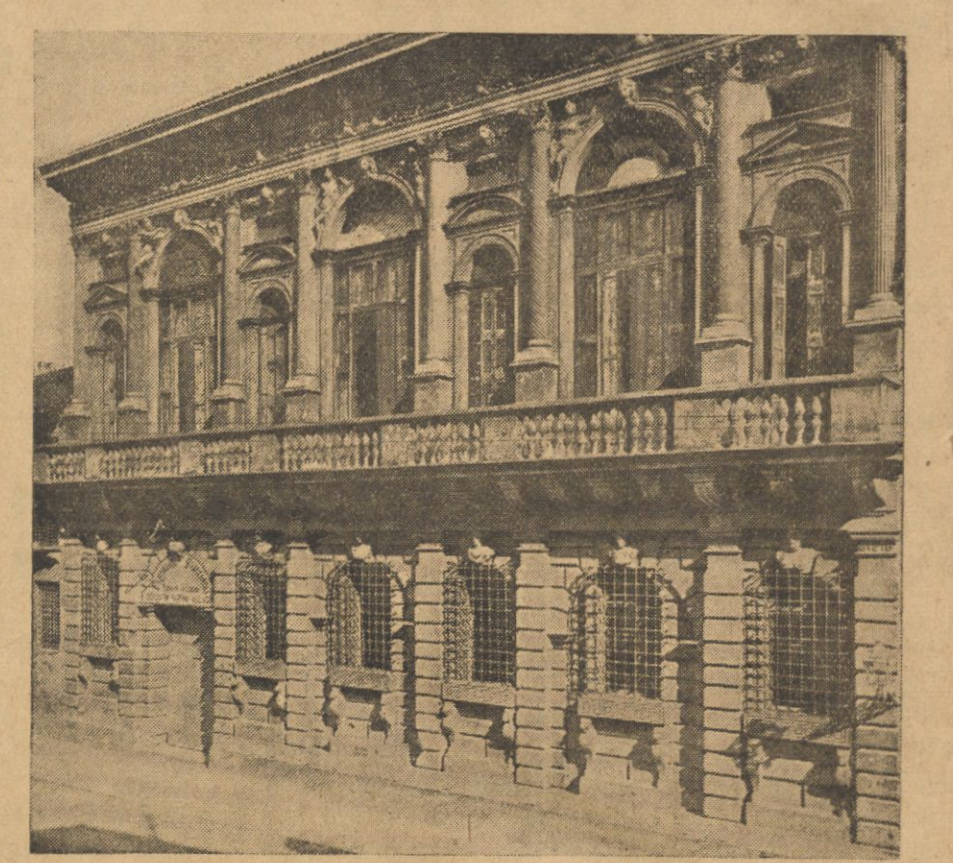
Są one stosowane jako recepta teoretyczna, często oparte na zupełnej nieznajomości operowanego obiektu i w rezultacie opóźniają tylko jego zespolenie z Macierzą. Lud nasz kresowy wychowywał się całkiem odrębne warunki życiowe i wyjątkowe warunki.

Na tej garści uwag, które mi się po kilkoletniej nieobecności nasuwają pod pióro, zakazam pobieżny rzut oka na mój rodzinny kraj. Zaznaczając, że wrażeń z tak krótkiego objazdu zebrane, może nie są jeszcze całkiem dokładne. — Bez wątpienia, są braki i duże braki, zawiłe jeszcze prób pomacku zainicjowanych ale... zrobiono już bardzo dużo i daje się zauważyć żywą rękę w kierownictwie naszym krajem, zamiast macoszego traktowania z przedmowych wypadków.

Miejmy zatem nadzieję, że gdy wszyscy staną do wspólnej, zjednoczonej pracy, usunąwszy antagonizmy i partyjne kwasiki, stanem się siłą, która będzie promieniować nawet twierdzącą jeszcze niebawem, że Ziemia Wschodnia są Polsce niepotrzebna!

Wanda Kotwicka

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE



XV. Pierwiastek naukowy w sztuce Odrodzenia, dążenie do jaknajwierniejszego odwzorowania stylu staro - rzymskiego, kopjowanie wreszcie poszczególnych motywów z zabytków rzymskich, wszystkie te czynniki, krepujące swobodną twórczość artysty, doprowadziły wkrótce do dwóch jednocześnie, lecz sprzecznych konsekwencji: z jednej strony architektura coraz bardziej się teoryzowała, zastygając w sztywniejącym konwencjonalizmie przepisów i wzorów, ujętych w pewne kodeksy w traktatach Vignolli, Serlia i Palladia, — z drugiej strony natomiast indywidualności silniejsze i oryginalniejsze odrzucały wszelkie krepujące je prawidła i dały przez to początek sztuce barokowej. Jednocześnie więc po roku 1550 pojawiają się w samym Rzymie pierwsze ekspertyenty „rewolucyjne” Michała Anioła i jego naśladowców, tworzące załazek nowego stylu barokowego, w ogniskach zaś prowincjonalnych przez całą drugą połowę XVI wieku trwa silna tradycja renesansu, zpopularyzowana przez wspomniane przed chwilą dzieła teoretyczne, i daje trzecią fazę: renesans późny lub przekwitający.

Odmiana ta istnieje również w samym Rzymie, gdzie nie odrzuca i nie wszyscy artyści poddali się wpływowi Michała Anioła, ale najsilniej występuje w miastach prowincjonalnych, z których każde posiada własnych wybitnych artystów, nadających pewną odrębność lokalną swym dziełom. We Florencji Ammannati i Vasari, w Genui Galeazzo Alessi i Rocco Lurago, w Wenecji Andrea Palladio i Scamozzi, w Weronie Michele Sanmicheli, i wielu, wielu innych tworzą w tym okresie dzieła, nie mające nic wspólnego z barokiem. Powaga i spokój, tak charakterystyczne dla renesansu, uwidatniają się tam silnie w gmachach późno - renesansowych. Ze wynikały one w znacznym stopniu ze skrupowania fantazji balastem naukowym, przepisami i regulami, a prztem odpowiadały najzupełniej duchowi czasu, wzmocnieniu się autorytetowi umysłowej i woli jednostek. Iste o spokojnych płaszczyznach bryły budynków, mocne podkreślenie linii poziomych potężnymi grzymami i calem belkowaniami, proporcje kolumn, belkowań i łuków stosowane jednolicie według ustalonych recept, plany budynków komponowane symetrycznie do głównej osi układu, wszystko to było wynikiem licznych rozważań teoretycznych i krepowało swobodną twórczość. Jednym bodaj polem, względnie wolnym, była strona dekoracyjna gmachów, to

21 Loteria Klas. Państwowa

W-TA KLASA, 20-ty DZIEŃ CIĄGIENIA

Przed przerwą

5.000 zł. wygrał nr.: 103321
Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 46393 175849
Po 2.000 wygrały n-ry: 58700 77651 198738

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 10812 64665 69663 73777 80866 119571 146375 153339 179632 205514

Po 600 zł. wygrały n-ry: 4331 10092 11175 24553 41403 48013 42200 94556 109004 115253 115275 134562 141714 152099 160863 171363 188820 194248 200864 203052

Po 500 zł. wygrały n-ry: 988 1877 2246 2644 3309 6358 6335 10041 15710 20781 23734 25918 26058 27144 29576 38308 34578 39499 41151 46564 49000 49077 49882 54370 57236 59196 59922 61733 61785 63861 66001 67433 69843 73653 75581 75634 76793 77637 82752 86680 94266 97112 101027 105156 107899 108611 110748 112877 124084 126939 140103 144125 146695 147224 155881 159155

Po przerwie

20.000 wygrał nr. 141610
10.000 wygrał nr.: 40225
5.000 wygrał nr.: 70599
Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 17727 14386 180285

2.000 zł. wygrał nr.: 106335
Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 15382 18576 41833 92701 131929 139001 156055 160495 180850 182866 205723

Po 600 zł. wygrały n-ry: 1132 11500 20994 21007 40524 42986 56400 58425 62777 67681 69030 76692 91207 97924 128339 162618 173068 184826 197581 199448 207840

Po 500 zł. wygrały n-ry: 4831 5399 6142 7373 10639 13322 14641 16548 19985 21518 24407 24852 29584 35952 37266 40521 41540 43383 46260 47548 49134 51163 53501 57140 60665 61372 61860 62121 69594 71939 73879 74246 74729 79142 79522 80024 92512 97312 97845 103941 104589 105950 112554 116813 121590 121616 121958 127636 130190

WARSZAWA. (PAT) — W 21-szym dniu ciągienia 5 klasy 21 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące: — 15 tys. — 122.119 142198, 10 tys. — 3922 49613 165711 190148 5 tys. zł. — 119354, 142712.

Wszyscy uprawnieni biorą udział w wyborach do Sejmu i Senatu...
Sprawdzajcie w obwodowych Komisjach Wyborczych, czy Wy i Wasi znajomi jesteście wpisani na listę wyborców.
Kto nie jest wpisany na listę wyborców, powinien reklamować w Obwodowych Komisjach Wyborczych lub w
Komitetach Wyborczych Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem...

Na Kortach Wileńskich

Jeszcze za czasów, gdy wielki kulturträger polskiego tenisa, Kowalewski, rozgrywał gemy, sety i mecze na betonowych kortach Warszawy i Ciechocinka, na wileńskich tenisistów patrzano przez face à main mamusi i ciocci z górnego terasu Klubu Szlacheckiego. To był pierwszy kort w Wilnie i pamięta czasy, gdy młode panienki i grzeszni kawalerowie rzucali do siebie piłeczkami. Złote czasy, ale nie dla tenisa. Kupowało się za 10, 6 czy nawet 3 ruble staromodną rakietę o mocno owalnym kształcie i grało jak Bóg dął, a dziś grać nie wolno. Coby powiedziano wówczas o takiej panience, która wali **vorhand-drive**, od którego trzeszczy siatka druciana, albo przy **smashu** zadziera nogę powyżej głowy! Ho, ho, powiedziano by dużo brzydkich i cierpkich słówek, przy zamkniętych w domu oknach. Wtedy to i baletnikom takie hokus - pokus nie zawsze wybaczano. Ale na wszystko jest lekarstwo jedyne: bieg czasu, a z biegiem czasu, postęp. Postęp zaś sportu w ostatnich latach przybrał rozmiary olbrzyma. — Oczywiście w Wilnie, jak to w Wilnie: zawsze na

tem zespole trzymał przez kilka lat z rządu Achmatowicz. Niezwalczony był w Wilnie. Walil na łeb. Wyjechał i ponoć bawi w Londynie. Jeszcze w roku ubiegłym o mistrzostwo Wilna walczono zajądło. Sylwetki białych zawodników? — Profesor Weysenhoff — wyczelowana klasa gry. Nauczył tyłu w Wilnie, bo sam tenis opanował od a do z, od **drive'u** do **overhandu**, od treningu do obmyślenia taktyki w setach. To była gra skończona, gra obliczona na pokaz bardziej, niż subiektywny postęp. Klasyczna i basta. Gdzie jest teraz? Czemu nie gra?... Kort wileński wciąż też powinien wielkim głosem: oddaćcie nam Urbanowicza, oddajcie braci Pimonowych! Czemu ustąpił — Kto jak Urbanowicz zadziwiał gapów z Bernardynki szalonym **vorhand drive'm**. Zabójcza to była piłka. Cały temperament i siłę fizyczną wkładał w grę. Przy siatce słabszy, długie piłki wysyłał jak z procy. Gwędzono coś, że ponoć pobił w Poznaniu jednego z najlepszych polskich graczy Warmińskiego. Prawda to li, czy legenda, nie wiemy dokładnie, ale samby niewątpliwie został lepszy z najlepszych, gdyby szerszy trochę horyzont, większe możliwości spotkań i treningu. — Bieda, panie, w kraju nie poradzisz z naszym Wilkiem!

Ile? Może Wenk, Może Dowbor, może Kewes, może tyłu innych, albo z tych co się dopiero uczą?

Drugie miejsce to p. Jankowski. W trzech słowach: pierwszorządne warunki, śliczna postawa, piękny **vorhand**, ładne uderzenie z lewej, serwis... jak z najlepszej porcelany. — F. Wencławowicz warunki ma niezgorsze, gra silnie ale trochę nerwowo. Słychać czasem fałszywy akord strun bo w pośpiechu nie zawsze bierze centrycznie, nie zawsze środkiem rakiety, a bywa też tak, że miast ścigać uderzy piłkę drzewcem i do kortu przybije. Czas uleczyć te usterki, a wówczas — zobaczmy.

Z paniami jest gorzej. Co która kupi rakietę to później tylko raty spłaca i tyle tego. Pobiega raz, drugi na korcie, machnie rączką, a często i z obrączką i z frontu tenisowego rejeruje. Nie wszystkie, nie wszystkie oczywiście. Oto p. Hohendlingerówna. Widać ją codziennie na AZS-ście jak pracuje, jak wali i wali z pełnego ramienia, według wszelkich prawideł gry z kózka, doskonale ustawiona, pracując całym ciałem, wali równe **vorhand-drive'y**, piłki silne choć ładne do odbicia, bo spokojne i równe. Trenuje co się zowie. — „Ba, że ma tyle czasu!”... — mówią niektórzy. Trudno — cierpliwością i

— Odszkodowanie za straty podczas woj. Z chwilą wejścia w życie przyjętego przez Wielkie Mocarstwa planu Younga, kwestia odszkodowania obywateli polskich za poniesione straty, podczas wielkiej wojny — nabyła szczególnie wielkiej wagi i doniosłości.

Szybkie wydanie w tym celu przez odnośne władze potrzebnej ustawy, oraz zażalenie słusznych pretensyj z tytułu strat wojennych, na które poszkodowani oczekują już od jednego lat, jest kwestią niecierpiącą zwłoki i od wysiłku, na jaki zdobędą się sami poszkodowani w tym decydującym momencie, zależy będzie niezwłoczna poprawa ich dobrobytu.

Posiadacze książeczek oszczędnościowych b. ros. państwowych kas, znajdujących się przy banku państwa b. kas skarbowych, pocztowych i na stacjach kolejowych do chwili obecnej nie otrzymali chociażby częściowego zwrotu złożonych tam pieniędzy.

Tymczasem znajdującą się w Polsce Księgarnia Fabryczno-Lódzka winna jest tym komasem zgórą 2.800.000 rb. w złocie, które mogą być użyte na zaspokojenie posiadaczy książeczek oszczędnościowych. W równym mierze na ten cel mogłyby być użyte pieniądze, które Rząd Polski ma wypłacić za przyjęte majątki obywateli sowieckich. Chodzi jedynie o należyte predykt załatwienie sprawy.

Przyjmując powyższe pod uwagę, zarząd związku wzywa wszystkich członków o jak najpilniejsze stawienie się, dla poparcia własnych interesów, na walne zgromadzenie członków oddziału wileńskiego, które odbędzie się w lokalu kupców i przemysłowców w Wilnie, przy ul. A. Mickiewicza Nr. 33-a o godz. 18 (6 wiecz.), w dniu 4 października 1930 roku, w sobotę.

Uważamy, że tylko za poparciem i zgodą członków swych, zarząd związku będzie mógł należycie wywiązać się z przyjętego na siebie zadania.

Po wszelkie informacje należy się zwracać do Biura Związku Obrony Mienia, oddział wileński, Wilno, ul. Żawalna 1 w godzinach urzędowych.

Wejście na zebranie za przedstawieniem wstępu z opłaty członkowskiej za 1930 rok.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś świąteczna sztuka wojenna Szerriffa „Kres wędrowni”, która wywiera niezatarte, wstrząsające wrażenie. Wykonanie tej słownej sztuki odniosło wielki sukces artystyczny. Efektowna wystawa odwiecznej całej grozy wojennej. W rolach głównych występują: K. Wyrwicz-Wichrowski, M. Wyrwowski i R. Wasilewski, którzy sztukę tę z całą starannością wyreżyserowali.

— „Młody las”. Od dłuższego czasu czuła się przygotowania do wystawienia interesującej sztuki J. A. Hertz, „Młody las”, która się ukazuje z okazji 25-lecia strajku szkolnego. W sztuce tej uwieczniona jest przeżycia młodzieży polskiej w szkole rosyjskiej, bierze udział cały prawie zespół artystyczny, pod reżyserią K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

— Teatr Miejski w „Lutnia”. Dzisiejszy koncert J. Dubiskiej. Znakomita skrzypkaczka Irena Dubiska wystąpi dziś o godz. 8 wiecz. w Teatrze Miejskim „Lutnia”, w przeddzień z państw nadbałtyckich, gdzie koncertowała z wielkim powodzeniem.

Wartościowy program koncertu zapowiada szereg nowości repertuaru skrzypkowskiego, jak np.: „Poème”, Chausson, „Gitana”, Kreislera, „Danse espagnole”, Kreislera, oraz Sonaty Vivaldi, Suite Bacha i t. d. Nadzwyczajna precyzja wykonania, świetna technika, odczuć nastroju każdego utworu, wszystko to przyczynia się do osiągnięcia wielkiego sukcesu artystycznego i nieprzerwanego artysty.

Akompagnament objął T. Szeligowski. Koncert dzisiejszy zorganizowany został staraniem Wł. Tow. Filharmonicznego. Po pozostałe bilety nabywać można dziś od godz. 11 w ciągu dnia całego.

— „Pan Jowiński”. Jutro w dalszym ciągu nieśmiertelna komedia A. Fredry „Pan Jowiński” w nowym oryginalnym ujęciu reżyserii dyr. Żelwerowicza, który jednocześnie odzwierciedla nieprzerwaną jedną z głównych postaci.

Wszystkie bilety sprzedane. — Najbliższa premiera. W przyszłym tygodniu wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia” współczesna komedia angielska Erwana „Pierwsza pani Frazerowa” w doskona-

lym przekładzie F. Sobieniowskiego. Jest to najnowszy utwór angielski, który zyskał olbrzymi sukces i cieszył się wielkim powodzeniem na scenach zagranicznych.

W wykonaniu biorą udział wybitniejsi artyści zespołu z dyr. A. Żelwerowiczem na czele. Nowe efektowne dekoracje przygotowały pracownice teatralne pod kierownictwem J. Hawrykiewicza.

Premiera zapowiedziana na środę nadchodzącą.

— Występ artystów hiszpańskich w Teatrze „Lutnia”. Zapowiadają występ artystów hiszpańskich wywołają żywe zainteresowanie. Przybywają do Wilna: znakomity kompozytor hiszpański o sławie wszechświatowej Joze Padilla, twórca ulubionych piosenek „Violetta”, „Valencia”, oraz trojca pieśniarza hiszpańskiego Lidia Ferreira.

Artyści hiszpańscy wystąpią w Wilnie raz jeden tylko w niedzielę najbliższą o godz. 8-ej m. 30 wiecz. w Teatrze „Lutnia”. Bogaty program wieczoru składa się z 30-tu piosenek, produkowanych z wielką gracją i wdziękiem przez L. Ferrari. Efektowne taty, dostosowane do każdej piosenki, wykonane zostały w Paryżu, Rzymie i Barcelonie. Bilety do nabycia w kasie Teatru Lutnia codziennie od 11 do 9 wiecz. bez przerwy.

— Występ Elny Gistett i Karola Hanusza w Teatrze „Lutnia”. Ulubienica Wilna, znakomita artystka Elna Gistett, oraz znakomity artysta teatru „Morskie Oko” Karol Hanusz, wystąpią w Wilnie w Teatrze „Lutnia” we wtorek 7 b. m. Całości programu dopełni para niezrównanych tancerzy E. i H. Wierzyński. Kierownictwo muzyczne objął prof. A. Piotrowski. Bilety nabywać można w kasie Teatru „Lutnia” od 11 do 9 wiecz.

— Przedstawienia popołudniowe w Teatrze Miejskim. W niedzielę najbliższą odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance wystawiona zostanie wartościowa komedia J. Blińskiego „Rozbójnik”, w Teatrze „Lutnia” pełna pogodnego humoru komedia J. Rączkowskiego „Nad polskim morzem”.

Początek o godz. 3-ej min. 30 po poł.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Poganin.
Heljos — Walec Naddunajski.
Światowid — Pat i Patachon jako pijani.

Wanda — Wiera Mircewa.

Kino Miejskie — Dzieje duszy.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 1 b. m. zanotowano wypadków 40, w tem kradzieży 6, ośpista 13, przekroczeń administracyjnych 15.

— Znaczna kradzież na Zygmunto wskiej. Franreich Mejerowicz nam. przy ul. Zygmunto wskiej Nr. 26 z jego mieszkania skradziono różną garderobę męską i damską na ogólną sumę 2465 zł. Sprawców policja śledza nie wykryła.

— Płachta bezbożników przy wejściu do synagogi. Wczoraj jako w dzień święta żydowskiego Im Kipur w synagodzie przy ul. Niemieckiej odbyło się nabożeństwo, na które jak zwykle licznie zebrało się Żydzi. To skupienie modlących się wykorzystali na swój sposób komuniści i awansowali przy wejściu czerwona płachta z alustycznymi napisami. Szmata została niezwłocznie usunięta.

— Ujawienie tajnej gorzelni. W dniu 1 b. m. urzy ul. Zgoda Nr. 64 ujawniono tajną gorzelnię, w której wyrabiali alkohol Gregorisowa Anastazja, Chmielna 10 i Iwanow Jan, Zgo da 64. Rozczyn i wypędzony alkohol zarekwirowano.

— Kradzież opon. Ossowskiemu Bernardowi, za ul. Warszawską 11 z garażu mieszczącego się przy ul. Szeptyckiego Nr. 16 skradziono 2 opony nowe samochodowe firmy „Godard” o ogólnej wartości 700 zł.

— Okradziona przez służącą. W dniu 1 b. m. Pizulewska Maria, Holendernia 2, zameldowała policji o kradzieży różnych rzeczy przez służącą Mickiewicz Malwinę, zam. tamże. Sprawczynię kradzieży zatrzymano, rzeczy oddalone.

— Przejechana przez samochód. W dniu 1 b. m. Brancewicz Stanisław, Rossa 2, zsofer dorożki samochodowej Nr. bocznij 101, rej. Nr. 14325 przejeżdżając placem Katedralnym potrafił bliźniakim przechodzącą przez jezdnię Polakową Felicję, Tatarka 17. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia Ratunkowego Polakowa o własnych siłach udała się do domu.

— Choroba serca powodem zgonu prof. Daneckiego. Jak stwierdził prof. Danecki Adolf. Sosnowa 9 zmarł faktycznie wskutek choroby serca.

— Ujęcie poszukiwanego. W dniu 1 b. m. został zatrzymany Wilkowski Stanisław bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwany przez Sąd Grodzki w Wilnie.

— Naturalnie, pan się dał nabrać? — Z początku, tak. Widzi pan, byłem trochę oszołomiony tak wielkim napływem znakomitości... Naprzykład był pewien muzyk kompozytor; genialny skomponował! Umiał wydobyc melodyje ze wszystkiego, co miał pod ręką: ze szklanek, rondli, pogrzebacz, z myłki do kawy!... Pobit mi wszystkie serwisy, wywrócił do góry nogami kuchnię, szukając nowych kombinacji dźwięków. Wspaniały artysta! Wyjechał z piętnastoma tysiącami, które mu dałem na wydanie dzieła, mającego zrobić całą rewolucję w dziedzinie muzycznej.

— Przysłał panu to dzieło? — Bywała rewolucja, które ganią w zarzewiu! Był też nadzwyczajny krytyk literacki — talent niebywały! Bierze dowolną książkę, otwiera na chybił — trafił, przeczeka kilka stron i zaczyna krytykować! Suchoj nitki nie zostawiał na autorze! A jak mówił, aż dreszcz wstrząsał słuchaczami!

— A więc, zabawiali pana ci goście, jak mogli? — No, nie zawsze! Ot, chociażby taki malarz: wyobraź pan sobie księżyc, okolony gestym, czarnym lasem — tak wyglądał. A rysował kobiety chore na sifonową chorobę, bez oczu, skaczące po pianie mydlanej.

— A pił — jak szew! Słowem z trudnością udało mi się odmówić go od myśli dekorowania ścian „Madri-ny”.

Balem się jego potwornego gustu, ale nie mogłem uniknąć portretu... — Aj... aj!... — Mój pies był też przerażony. Zaraz pan się przekona. Hej, Zandarm, pójdz tu!

— Dziwna to nazwa dla psa! — Bardzo odpowiednia: mój pies ma doskonały wch. Tu, piesku, tu! Siadź tutaj i powiedz, co myślisz o tym portrecie swego pana?

Fortiolis pociągnął za sznur i odsłonił wiszący na ścianie obraz. Było to coś okropnego! Kwadratowy

RADJO WILEŃSKIE

PIĄTEK, DNIA 3 PAŹDZIERNIKA

11.58 Sygnał czasu.
12.05 — 13.00 Muzyka lekka z płyt.
13.00 Kom. meteor.
16.45 — 16.50 Program dzienny.
16.50 — 17.20 Muzyka z płyt (Muzyka dawna: Bach, Haendel).
17.20 — 17.35 Kom. LOPPU.
17.35 — 19.35 Tr. z Warszawy. Odczyt, koncert i kwadrans literacki.
19.35 — 19.55 „Skrzynka pocztowa nr. 125” Listy radiosłuchaczy o młodym Witold Hulewicz dyr. progr. R.W.
19.55 — 20.00 Progr. na sobotę.
20.00 — 23.00 Tr. z Warsz. Pras. dzien. koncert symf. z Filharmonji — dyr. G. Filtelberg — solista J. Turczyński (fort.), w programie Noskowski, Chopin, Szymanowski, Paderewski. Po koncercie feljeton Marjusz Maszyńskiego i komunikaty.

OFIARY

Beziemnie na Chleb Dzieciom zł. 5.
Złobek im. Maryi zł. 5.
Dom Dzieciątka Jezus zł. 5.
Wdowy z 5-giem dziećmi zł. 5.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 3.9.30 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,98 i pół — 6,98 — 9,00 — 8,96
Belgia 124,73 — 124,11. Gdańsk 173,30 — 173,73 — 172,87 Holandia 359,70 — 360,60 — 358,80. Kopenhaga 238,73 — 239,33 — 238,13. Londyn 43,34 — 43,45 — 43,23.
Nowy York 8,912 — 8,932 — 8,892. Paryż 35,01 i pół — 35,10 — 34,92 i pół. Praga 26,46 i pół — 26,53 — 26,40. Nowy York 8,912 — 8,942 — 8,902. Szwajcaria 173,09 — 173,52 — 172,66. Szwajcaria 239,62 — 239,62 — 240,22 — 239,02. Wiedeń 125,92 — 126,23 — 125,61. Włochy 46,72 i pół — 46,84 — 46,61. Berlin wobr. prywatnych 212,43.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 107. Premjowa dolarowa 58. 8 proc. LZ BGK i BR, obł. 10K 94, te same 7 proc. 83,25. 6 proc. LZ TK Przemysłu Polskiego 89,25. 7 proc. ziemskie 76,50. 4,5 ziemskie 54,25. 8 proc. ziemskie 71. 3 proc. premjowa pożyczka budowlana 50.

Akcje:

Bank oPski 160. Lipop 25.

Kto chce kupić

solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy u Głowińskiego. Polecamy: wełny, jedwabie, popeliny, flanele (ni-pony), towary bielizniane.

WILEŃSKA 27.

Poszukujemy dzierżawy większego majątku ziemskiego od 200 do 400 ha dla b. poważnego reflektanta. Agencja „POLKRES” Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80. —1

Gotówkę i wszelkie oszczędności w rozmaite walucie lokuje sumiennie i bezpłatnie przy dobrej oprocentowaniu na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie. Agencja „POLKRES” Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80. —o

slaw, Rossa 2, zsofer dorożki samochodowej Nr. bocznij 101, rej. Nr. 14325 przejeżdżając placem Katedralnym potrafił bliźniakim przechodzącą przez jezdnię Polakową Felicję, Tatarka 17. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia Ratunkowego Polakowa o własnych siłach udała się do domu.

— Choroba serca powodem zgonu prof. Daneckiego. Jak stwierdził prof. Danecki Adolf. Sosnowa 9 zmarł faktycznie wskutek choroby serca.

— Ujęcie poszukiwanego. W dniu 1 b. m. został zatrzymany Wilkowski Stanisław bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwany przez Sąd Grodzki w Wilnie.

— Naturalnie, pan się dał nabrać? — Z początku, tak. Widzi pan, byłem trochę oszołomiony tak wielkim napływem znakomitości... Naprzykład był pewien muzyk kompozytor; genialny skomponował! Umiał wydobyc melodyje ze wszystkiego, co miał pod ręką: ze szklanek, rondli, pogrzebacz, z myłki do kawy!... Pobit mi wszystkie serwisy, wywrócił do góry nogami kuchnię, szukając nowych kombinacji dźwięków. Wspaniały artysta! Wyjechał z piętnastoma tysiącami, które mu dałem na wydanie dzieła, mającego zrobić całą rewolucję w dziedzinie muzycznej.

— Przysłał panu to dzieło? — Bywała rewolucja, które ganią w zarzewiu! Był też nadzwyczajny krytyk literacki — talent niebywały! Bierze dowolną książkę, otwiera na chybił — trafił, przeczeka kilka stron i zaczyna krytykować! Suchoj nitki nie zostawiał na autorze! A jak mówił, aż dreszcz wstrząsał słuchaczami!

— A więc, zabawiali pana ci goście, jak mogli? — No, nie zawsze! Ot, chociażby taki malarz: wyobraź pan sobie księżyc, okolony gestym, czarnym lasem — tak wyglądał. A rysował kobiety chore na sifonową chorobę, bez oczu, skaczące po pianie mydlanej.

— A pił — jak szew! Słowem z trudnością udało mi się odmówić go od myśli dekorowania ścian „Madri-ny”.

Balem się jego potwornego gustu, ale nie mogłem uniknąć portretu... — Aj... aj!... — Mój pies był też przerażony. Zaraz pan się przekona. Hej, Zandarm, pójdz tu!

— Dziwna to nazwa dla psa! — Bardzo odpowiednia: mój pies ma doskonały wch. Tu, piesku, tu! Siadź tutaj i powiedz, co myślisz o tym portrecie swego pana?

Fortiolis pociągnął za sznur i odsłonił wiszący na ścianie obraz. Było to coś okropnego! Kwadratowy

metr płótna, zamalowany był krzyżaczami barwami w jakiś niesamowity sposób. Dookoła radiatora samochodowego o ludzkim oku, tłoczyły się w panicznym chaosie jakieś średniowieczne wieże, ptaki bez skrzydeł, kawałki gazet, instrumenty muzyczne i czyjeś nagie nogi z rozstawionymi palcami. Pies podniósł głowę i zawył żałośnie.

— Ot, widzi pan! — zaśmiał się pan domu. — Ten „drobiazg” kosztował mnie dwadzieścia tysięcy. — I pan zapłacił! — oburzył się Overluc.

— Mam na swe usprawiedliwienie okoliczności łagodzące: Zapłaciłem zgóry. Detektyw opuścił głowę i nie powiedział ani słowa.

— Teraz pan rozumie, — ciągnął dalej Fortiolis, — że po wszystkich doświadczeniach, tego rodzaju, nie jestem zbyt wesoło usposobiony? — Rozumiem. To musiało kosztować wieksze sumy!

— Tak, porządek nadwyreżyłem swój spadek, ale jeszcze dużo zostało... Overluc zamyślił się. Nerwowe drżenie jego twarzy zdradzało wewnętrzna walkę, która się w nim toczyła. Fortiolis zauważył to i zaniepokojony, zapytał:

— Co panu jest, drogi panie? — Nic, naprawdę, nic! — zmieształ się detektyw.

— Ma pan jakiś smutek, coś pana gryzie? — Nie, nie, zapewniam pana, że nie!

— A ja mówię panu, że tak! Coś pana gnębi. Czy pan uznaje mnie za swego przyjaciela, czy nie?

Overluc spuścił oczy i westchnął: — Właśnie dlatego, panie Fortiolis, ja...

Zamilkł. Fortiolis chciał mu dopomóc:

— Nie, ja widzę, że pan ma coś na sercu... O co chodzi? Ja żądam, żeby pan powiedział, słyszy pan: ja żądam!

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Dźwiękowe Kino

HOLLYWOOD

Mickiewicz 22.

Polskie Kino

„WANDA”

Wielka 30. Tel. 14-81

Ogłoszenie o przetargu

Nowogrodzki Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych ogłasza przetarg ofertowy na urządzenie kanalizacji i wodociągów w nowobudowanym domu urzędniczym w Nowogrodku.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Słonimskiej w Nowogrodku do dnia 3 października r. b. do godziny 12-ej z załączeniem kwitu na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. od zaofertowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 13-ej. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Trojekt do wglądu oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w Dyrekcji.

Za Dyrektora (—) Inż. K. Tymiański

Nowogród, dn. 13 września 1930 r.

3966—0

PIANINA I FORTEPIANY

światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerutopf i Syn, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych łachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r.

WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

CENY FABRYCZNE.

K. Dąbrowska

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

NAJPRZAKTYCZNIJSZE I NAJGUSTOWNIEJSZE JESIONKI

NAJNOWSZE KREACJE

FUTER

Najmodniejsze ubrania!

Otrzymać można tylko w największym i najelegantszym magazynie konfekcji męskiej i damskiej i składzie futer

P. Lancman

Wilno, ul. Wielka 56.

(obok kościoła Św. Kazimierza)

Wielki wybór sukna najmodniejszych deseni i kolorów.

—2

Spieszcie się godziwie zabawić

Związek Rodzin Katolickich w Wilnie

Baksta 2 dawniej restauracja Niz-

kowskiego w sobotę dn. 4. X. urzą-

zawabę taneczną. Goście mile wi-

dziani. Zaprośzenie otrzymać można

w Sekretariacie Baksta 2. —0

DOKTOR

Szyrwint

choroby weneryczne, skórne i moczow-

Wielka 19, od 9—1 i 3—7

o nim nie wiem. To Amerykanin, nie-

jaki Stawton Meer z Arizony. Brat

pana, jak twierdzi, polecił mu opie-

kę nad spadkiem, dopóki pan nie wje-

dzie w posiadanie majątku.

— A więc to jemu zawdzięczam, że

pieniądze bez trudu dostały się do

moich rąk?

— Nie, pieniądze leżały w banku

na imię brata pańskiego i nikt, prócz

pana nie mógłby ich podjąć. Pan

Meer opiekował się kopalnią.

Twierdzi on, że prawa meksykań-

skie wymagają, by nie przerywano ek-

splotacji w kopalni, w przeciwnym

razie powraca ona w posiadanie rzą-

du. Kopalnia ta mieści w sobie ol-

brzymie skarby.

Aby uniknąć tego odebrania kon-

cesji, brat pana polecił zmianę kon-

cesji na imię p. Meera, co zostało

usukuteznione.

— Aha, więc zrobiono tak?

— Widziałem te papiery i wydaje

mi się, że wszystko jest w porządku.

Jednak, tak przynajmniej życzyl

sobie nieboszczyk, zmiana ta miała

celu jedynie zachowanie kopalni dla

pana.

— Poco, na miłość Boską?

— Aby ciągnąć z kopalni zyski,

które zdaniem Meera, będą bardzo

znaczne.

— A więc pan znów przynosi mi

pieniądze? — zawołał oszołomiony

Fortiolis. — Czyż mało mam kłopot-

ów i pieniędzy?

— Zdaniem Stawtona Meera, kopa-

lnia Barranco, która przyniosła

pańskiemu bratu miliony, kryje w so-

bie skarby, znacznie przewyższające

te wszystkie, co pan odziedziczył.

— Jaktó, więcej niż dwieście dwa-

dziesiąta siedem milionów?

— Tak, twierdzi ten człowiek. Ale

ja powtarzam i proszę to dobrze za-

pamiętać, że za złe nie rzecze, bo